

UCZNIOSTWO, TWORZENIE I BUDOWANIE CIAŁA CHRYSTUSA

Niektórzy wierzący uważają, że Słowo Boże nakazuje tylko głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16:15). Z całą pewnością to polecenie musi być wypełniane przez ciało Chrystusa na całym świecie - a zwłaszcza przez tych, których Jezus ustanowił ewangelistami (Ef 4:11). Jednak to dzieło nie jest ukończone, jeśli nie zostanie połączone z drugim poleceniem Chrystusa, które mówi, żeby iść i nauczać wszystkie narody (Mt 28:19).

Dziękujemy Bogu za wszystkich, którzy kosztem życia osobistego, poszli głosić Ewangelię tym, którzy nigdy nie słyszeli o Jezusie. Ale smutnym faktem w XX wieku jest to, że prawie całkowicie ignorowane są trzy pozostałe polecenia, które Jezus skierował do swoich uczniów w Ewangelii Mateusza 28:19:20: „*Czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzajcie je w wodzie w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego; i uczcie je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem*”. Jeśli więc większość wierzących podkreśla konieczność głoszenia Ewangelii, pomijając nakaz czynienia uczniami, to naszym obowiązkiem jest czynienie uczniami, aby ukończyć dzieło, którego oni nie skończyli.

Wiele osób myśli tylko o tym, jak dotrzeć w te rejony świata, gdzie Ewangelia jeszcze nie dotarła. Bóg kładzie to na serce tym, którzy zostali powołani do głoszenia Ewangelii, ale innym osobom Bóg daje równie ważną, lecz o wiele trudniejszą misję, którą jest czynienie nawróconych ludzi uczniami.

Można to zilustrować, jako stolarnię produkującą stoły - w której tłum stolarzy produkuje same nogi, a kilku stolarzy robi blaty. Rezultatem jest to, że jest ona zawałona niedokończonymi stołami, a stolarze produkują kolejne półprodukty. Możesz być pewien, że Jezus w swojej stolarni w Nazarecie zawsze kończył to, co zaczynał, zanim zabrał się za następną rzecz. On zawsze kończył rozpoczęte zadania (nawet płacząc na krzyżu wołał: „Wykonało się”) i dzisiaj jest taki sam. My jesteśmy Jego współpracownikami, dlatego też musimy kończyć powierzone nam zadania, gdyż wszystkie nawrócone osoby muszą się stać uczniami.

W Starym Przymierzu nie było takiej możliwości, aby Żydzi byli jednym ciałem. To zaczęło być możliwe dopiero wtedy, gdy Jezus wstąpił do nieba i zesłał Ducha Świętego do ludzkich serc. Teraz, dwaj mogą być jednym ciałem. Izrael w Starym Przymierzu był zgromadzeniem. Ten naród stawał się coraz większy, ale wciąż pozostawał zgromadzeniem. Jednak w Nowym Przymierzu, Kościół nie jest zgromadzeniem, tylko ciałem Chrystusa.

Jeśli ludzie w zborze nie mają duchowej jedności, wtedy jest to tylko zgromadzenie. Najważniejszą rzeczą w ciele Chrystusa nie jest ilość, lecz jedność. Przez ten wymóg trudno jest znaleźć zbor, który nie jest zgromadzeniem. Wszędzie widzimy rozrastające się zbory, w których nie ma jedności, tylko nieustanne kłótnie, zazdrość i rywalizacja, także wśród kierownictwa.

Bóg chce mieć w każdym miejscu i na całym świecie ciało Chrystusa. Babilońskie chrześcijaństwo nie jest w stanie tego dokonać, dlatego Boże dzieło jest wykonywane się przez resztkę uczniów, którzy wiedzą, że uczniów Jezusa nie poznaje się po liczebności, tylko po wzajemnej miłości.

W Ciele Chrystusa szanowany jest każdy człowiek, nawet jeśli nie ma darów. Jest szanowany, ponieważ jest częścią Ciała. W rzeczywistości, Bóg czyni ważniejszymi te członki, którym brakuje darów (1Kor 12:24-25). Kościół musi brać przykład z Boga i honorować także tych, którzy nie mają żadnych darów, pod warunkiem, że są pokorni i mają bojaźń Bożą. W Babilonie szanowani są utalentowani kaznodzieje, muzycy i astronauta wracający z misji, ale w Kościele (domu Bożym) mają być szanowani tylko ci, którzy boją się Pana (Ps 15:1-4).

Jezus powiedział, że mamy uczyć wszystkich chrześcijan przestrzegania wszystkiego, co On przykazał (Mt 28:20). Bóg nie oczekuje ofiar, tylko posłuszeństwa (1Sam 15:22). Myślenie, że Bóg wymaga od nas różnych form cierpienia, w celu udowodnienia Mu naszej miłości, jest typowo pogańskie. Takie myślenie jest powszechne w pogańskich kulturach Indii i niestety, nawet w naszym kraju przeniknęło do chrześcijaństwa. Dlatego duchowość jest tutaj postrzegana jako rezygnacja z pracy zawodowej, wyjeżdżanie w jakieś odległe miejsca i przechodzenie tam różnych niedogodności. To na pewno wymaga wiele poświęcenia, ale nigdy nie zastąpi posłuszeństwa wobec Bożego Słowa.

Miłości do Jezusa nie dowodzi się składaniem ofiar, tylko posłuszeństwem wobec Jego przykazań – bo tak Jezus powiedział w Ewangelii Jana 14:15. Przestrzeganie wszystkiego, czego uczy Jezus w Ewangelii Mateusza 5-7 jest o wiele większym dowodem miłości do Jezusa, niż oddawanie połowy swojej pensji lub rezygnacja pracy zawodowej i wyjazdy na misje.

Cechą prawdziwego Kościoła (Oblubienicy), jest świętość. Tak więc wielkość Oblubienicy mierzy się świętością - czyli wzajemną miłością. Jezus powiedział, że droga do życia jest wąska i że niewielu ją znajduje. Ci, którzy powodują, że brama staje się ciasniejsza niż mówił Jezus, nie mają wiele wspólnego z prawdziwym Kościołem (Mt 7:13-14). Jednak większość chrześcijan schodzi dzisiaj na manowce z powodu tego, że kaznodzieje ją poszerzają, aby zwiększyć liczebność swoich zborów. Jednak Jezus mówił o ciasnej bramie i wąskiej drodze w kontekście „*Kazania na Górze*” (Mt 5-7), więc to treść tych rozdziałów mówi, co jest ciasną bramą i wąską drogą.

Zac Poonen

Disciple-Making and Building the Body of Christ / 16.06.2019